

BRONISŁAWA KOPCZYŃSKA-JAWORSKA

WARUNKI BYTOWE I BUDŻET RODZINY WIEJSKIEJ W GRAMADZIE

Przystępując do analizy zmian, jakim ulegały na przestrzeni lat warunki bytowe rodziny wiejskiej w Gramadzie, oraz do rozważań nad ich zróżnicowaniem wewnątrz wsi musimy pamiętać o tym, że decyzje konsumpcyjne podejmowane są zawsze w określonym polu społecznych możliwości. Poza sytuacją społeczną i przynależnością klasową ludzi, ich dochodami uzależnione są od wyposażenia techniczno-ekonomicznego (możliwości produkcyjnych i handlowych) badanego społeczeństwa. Pełne poznanie preferencji właściwych danej grupie społecznej jest możliwe dopiero wówczas, gdy istnieje teoretycznie wolność wyboru i wolność lokat¹. Sytuacja gospodarcza, w jakiej żyła wieś bułgarska w przeszłości, daleka była od tego stanu.

Na skutek w dużym stopniu naturalnego charakteru gospodarki tradycyjnej obserwujemy w Gramadzie charakterystyczną dla społeczności stabilnych względną równowagę między potrzebami a środkami ich zaspokajania². Równowaga ta spowodowana była niewątpliwym ograniczeniem potrzeb, znacznie zaniżonych z racjonalnego punktu widzenia, małym zróżnicowaniem produkcji własnej oraz ograniczonymi możliwościami rynku, słabo rozwiniętym handlem. Homogeniczny system ekonomiczny nie sprzyjał powstawaniu wyraźniejszych jakościowych różnic warunków bytowych³.

Podstawą bytu rodziny w przeszłości był majątek, na który składała się ziemia, zabudowania gospodarcze, narzędzia pracy i siła robocza, którą dysponowała rodzina. Stopień zaspokojenia podstawowych potrzeb uzależniony był w pierwszym rzędzie od stosunku wielkości gospodar-

¹ W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 278, 283.

² Por. D. Markowska, J. Olędzki, Z. Sokolewicz, *Niektóre zmiany w tradycyjnym inwentarzu kulturowym pasterzy mongolskich*, „Etnografia Polska”, t. 12: 1968, s. 220.

³ Jw., s. 250.

stwa do liczebności rodziny, której gospodarstwo to miało zapewnić utrzymanie. Rodziny wiejskie w Gramadzie były w przeszłości stosunkowo liczne, stąd też w 44,5% ankietowanych rodzin przypadało pod koniec II wojny światowej poniżej 1 ha na osobę, 23,4% to rodziny, w których przypadało po 1-2 ha na osobę, w 10,4% przypadało 2-3 ha, zaledwie zaś 6,2% to rodziny posiadające powyżej 3 ha na osobę.

Według miejscowej opinii rodzina, w której przypadało poniżej 1 ha na osobę, to rodzina „biedna”. Dopiero 1-2 ha dawało podstawę jakiejś takiej egzystencji, 3 ha zapewniały względny dobrobyt. Znaczna potrzeba rąk do pracy związana była ze specyficzną organizacją prac rolnych i hodowlanych. Nic więc też dziwnego, że na przełomie XIX i XX w., a niekiedy i po I wojnie światowej na gospodarstwach średniackich gospodarowały często niepodzielone rodziny *golemi familii*⁴.

Przeważająca na przełomie XIX i XX w. kategoria gospodarstw średniackich prowadziła gospodarkę zbliżoną do gospodarki naturalnej, wytwarzając i konsumując większość podstawowych dóbr we własnym gospodarstwie. Niewielkie dochody pieniężne za cenę ograniczenia spożycia rodziny czerpano ze sprzedaży zboża (pszenicy) oraz z produktów hodowli.

Do obowiązków rodziców należało wyposażenie dzieci, zorganizowanie im podstaw egzystencji. W układzie wielkorodzinnym wyposażano w pierwszym rzędzie córki przenoszące się do rodziny męża. Ze względu na wspólne zamieszkiwanie z rodziną męża młode kobiety otrzymywały wyprawę, na którą składał się przygotowywany w domu rodzicielskim *czeiz*, czyli ubrania i tkaniny pościelowe⁵, oraz *bakár*, czyli naczynia metalowe⁶. Synowa nie wносиła żadnych sprzętów do wspólnego domu. Nawet warsztat tkacki, na którym później przygotowywała wyprawy swych córek, był własnością świekry.

Oprócz wyprawy panna młoda dostawała z domu *miraz*, czyli posag w pieniądzech lub biżuterii i niewielką ilość ziemi.

W domu świekrów wyprawa pozostawała indywidualną własnością młodej. Własnością młodych były też pieniądze uskładane z darów w czasie wesela (*krást*). Posag zostawał również własnością obojga młodych małżonków i ich przyszłych dzieci, na przestrzeni lat ulegał tylko

⁴ Por. artykuł M. Biernackiej.

⁵ Oprócz wyprawy dla siebie przygotowywała również *czeiz na dar*, czyli prezenty dla gości weselnych. Np.: 20 par skarpet wełnianych, 30 rękawic, 100 ręczników bawełnianych lub konopnych, 50 zapasek wełnianych, 5 koszul. W zależności od wartości otrzymanego upominku wręczała odpowiednio wartościowy podarek. Ilość podarków świadczyła o zamożności rodziny.

⁶ Od matki dostawała „czarny” kocioł do gotowania, od ojca „biały” do noszenia wody.

zmianom sposób zarządzania tym majątkiem. W czasach najdawniejszych ziemia synowych była wcielana do posiadłości wielkiej rodziny, pieniądze były oddawane do wspólnej kasy i dysponował nimi ojciec. Zgodnie z normami zwyczajowymi wielka rodzina użytkowała wniesiony majątek, nie wolno było jednak ojcu wyposażyć własnych córek majątkiem synowej. W razie podziału majątku ziemię synowych dostawały ich dzieci, trudniejsza była ewentualna rewindykacja kapitałów, które mogły być zainwestowane we wspólną gospodarkę⁷.



Ryc. 1. Wodenik w kuchni starego domu

Fot. N. Nikołow, 1968

⁷ Na tym tle dochodziło często do nadużyć i sporów rodzinnych: informacje z badań B. Jaworskiej z 1967 (BJ, 1967).

W miarę narastania stosunków kapitalistycznych rozpowszechnił się we wsi nowy system eksploatacji ziemi wniesionej przez synowe. Pozostawała ona nadal we wspólnym zarządzie głowy rodziny, jednakże młode małżeństwa otrzymywały połowę plonów z tej ziemi do własnej dyspozycji. Ponieważ syn, synowa i ich dzieci miały pełne utrzymanie w domu świekrów, produkty sprzedawali, a uzyskane pieniądze odkładali na budowę czy przyszłe urządzenie własnego domu lub kupowali ziemię już na własne nazwisko. W miarę indywidualizacji życia małej rodziny z pieniędzy tych młode małżeństwa kupowały także odzież dla siebie i dzieci⁸.

Po wyposażeniu córek, w wypadku podziału, wielka rodzina powinna wyposażyć synów. Oprócz ziemi każdy syn powinien być dostać dom. Mechanizm podziału majątku wielkorodzinnego ilustrują biografie wybranych rodzin. Obserwujemy w nich tendencję do utrzymywania się rodzin co najwyżej trzypokoleniowych. W momencie dorastania dzieci najstarszego syna rodzina zbiorowym wysiłkiem przystępowała do budowy nowego domu. W domu tym zamieszkiwał najstarszy syn ze swymi dziećmi i synowymi. Podział majątku dokonywał się bądź sukcesywnie, bądź też częściowo, po wybudowaniu domów dla wszystkich synów. Ziemię dzielono na jesieni, po zebraniu plonów z pól. Dzielono ją równo między synów i rodziców. Gdy w rodzinie były córki, dodawano jeszcze jedną część do podziału między córki. Gdy córki wychodziły za mąż z wielkiej rodziny, której w tym samym czasie nie dzielono, w podobny sposób obliczano ilość przypadającej na nie ziemi⁹. Dzielono również inwentarz żywy, narzędzia rolnicze oraz wyposażenie starego domu (budynki gospodarcze zostawały przy rodzinie zostającej w starym domu).

Wyposażenie domu mieszkalnego w całej północno-zachodniej Bułgarii, a co za tym idzie i w Gramadzie było bardzo skromne. Różnice zamożności, przez długie lata wyrażały się w ilości, a nie w jakości i różnorodności posiadanych przedmiotów. Na wyposażenie izby na przełomie XIX i XX w., a w domach uboższych do lat dwudziestych, składał się *odár*, prycza, na której spała cała rodzina. Po I wojnie światowej weszło w powszechne użycie łóżko (*krewat*), najpierw drewniane, następnie metalowe.

W wielkich rodzinach, które mieszkaly w jednej izbie w czasie *bulkowania*¹⁰, czyli w pierwszym okresie małżeństwa, młode małżeń-

⁸ BJ, 1969, s. 4, 111, 134.

⁹ Zdarzało się, że rodzice wyposażali jedną córkę ziemią a drugiej dawali pieniądze lub inne wartościowe przedmioty (np. maszynę dziewiarską).

¹⁰ *Bulka* — młoda mężatka.

stwa sypiały osobno bądź w komorze na ziemi lub prowizorycznej przyczepie, bądź w piwnicy czy śpichrzu¹¹. Do wspólnej izby przenosiły się dopiero po przyjściu na świat pierwszego dziecka.

Zwyczaj zamieszkiwania w jednej izbie całej *golemej familii* można było spotkać sporadycznie do ostatnich lat jej istnienia¹², częściej jednak rodziny takie miały większe domy z kilkoma izbami. W największej izbie, która posiadała zazwyczaj podłogę, mieszkali wtedy dziadkowie lub rodzice, niekiedy z najmłodszym niezamężnym dzieckiem lub najstarszą parą małżeńską z rodziny. Poszczególne małe rodziny zajmowały każda osobną izbę. W izbie zazwyczaj stało jedno łóżko¹³, na którym spała cała rodzina, wisiała kołyska, stała skrzynia z odzieżą, czasem stół i krzesła. W zamożniejszych domach wisiał zegar ścienny. W głównej izbie domu, gdzie mieszkała głowa rodziny, na wschodniej ścianie wieszano *ikonę*. Pod ikoną wisiała *kandálniczka* z lampką oliwną, którą zapalano wieczorem przed dniami świątecznymi. W nie podzielonym domu wielkorodzinnym było tylko jedno miejsce, na którym wisiały ikony; gdy przy podziale rodziny budowano nowe domy, każda oddzielona rodzina kupowała sobie swoją ikonę.

Do jedzenia posiłków w starym domu służyła *sinija*, zwana również *sofra* — niski okrągły stół wnoszony do izby mieszkalnej tylko w zimie na czas posiłków. Na *siniji* jedzono siedząc bokiem na małych trójnożnych stołeczkach. W dużych rodzinach były dwie *sinije*, przy jednej jedli dorośli, a przy drugiej dzieci. Były one powszechnie używane w Gramadzie do II wojny światowej, w niektórych rodzinach jadano na nich jeszcze w 1942 r.¹⁴

Dopiero w latach trzydziestych zaczęły się upowszechniać na wsi takie meble, jak stół na wysokich nogach (*masa*), który nie służył jednak do jedzenia, tylko za mebel podręczny, czy krzesła na czterech nogach (*stoł*). W tym czasie zaczęto też używać *garderoby*, szafy na ubrania.

Wśród różnych funkcji domu w zakresie zaspokajania powszechnie występujących potrzeb wymienia się w literaturze przedmiotu jego funk-

¹¹ Komora, w której sypiali nowożeńcy, w zachodniej Bułgarii nosiła nazwę *newestarnik*: V. Frolec, *Bolszaja semja i ee žiliste w zapadnoj Bołgarii*, „Sowietskaja Etnografija”, 1965, nr 3, s. 44, 48.

¹² Wg danych z lat trzydziestych w Bułgarii 58% rodzin wiejskich gotowało i spało w tej samej izbie: J. S. Mollof, *Le village Bulgare*, [w:] *Travaux du XIV Congrès International de Sociologie*, București 1940, s. 35.

¹³ Wg danych z lat trzydziestych w Bułgarii tylko 80% rodzin wiejskich miało łóżka, przy czym na 1 łóżko wypadało średnio 3 osoby: Mollof, *op. cit.*, s. 35.

¹⁴ Wg badań Instytutu Ekonomiki Rolnej z lat trzydziestych większość rodzin wiejskich nie używała stołów: Mollof, *op. cit.*, s. 35.

na nowe lub nowe domy w ambarze: Por. D. Marinow, *Gradiwo za westeszwenata kultura na zapadna Bălgarija*, „Sbornik za Narodni Umotworenija, Nauka i Kniznica” (odbitka), Sofija 1901, s. 20. Zdaniem autorów badających budownictwo w Bułgarii izba miała początkowo służyć za schowek dla odzieży, zapasów żywności itp., całe życie rodziny miało się koncentrować w kuchni, gdzie także miano sypiać (W. Frolec, *Pudorysny vývoj lidového domu w Sofijské oblasti*, „Český Lid”, R. 51: 1964 nr 2, s. 96. Patrz tam również bibliografia.) W Gramadzie z tradycją spania przy ognisku spotkaliśmy się wyłącznie w odniesieniu do koliby.

Dom mieszkalny pełnił co prawda pewne funkcje społeczno-obrzędowe, ale ograniczały się one, podobnie jak i towarzyskie, głównie do okresu zimowego. W pozostałych porach roku zebrania towarzyskie, uczyty obrzędowe czy tańce urządzano na dworze.

Prace domowe koncentrowały się w kuchni. Tu pieczono chleb, szykowano i gotowano jedzenie, tu jedzono w lecie część posiłków. W zimie jedzono w izbie, gdyż kuchnia nie miała okien i żeby ją oświetlić należało otworzyć drzwi na dwór, co o tej porze roku było kłopotliwe.

W nowszym, rozbudowanym domu część prac przygotowawczych oraz zapasy przeniesiono z kuchni do komory lub piwnicy. W komorze przechowywano skrzynie z ubraniami, kosze z wełną, zapasy tkanin, na-



Ryc. 3. Komora w starym domu

Fot. N. Nikołow, 1968

¹⁵ W. Nakow, *Selo Wodna-minało i nastojaszte*, Widin 1969 (maszynopis), s. 45.

czynia z zapasami tłuszczu czy miodu. W *magazie* pod domem zapasy jarzyn i przetworów¹⁸.

Zabiegi higieniczne, zarówno pranie jak zmywanie, a nawet mycie, w znacznej mierze odbywały się na dworze.

Urządzenie koliby było jeszcze skromniejsze niż domu we wsi. Do ostatnich lat przed kolektywizacją sypiano w nich na pryczach. Zdarzało się również spać wprost na ziemi, poza tym koliba służyła do przechowywania sprzętu i produkcji serów.

Jednym z wskaźników warunków bytowych rodziny, obok warunków mieszkaniowych, jest sposób zaspokajania potrzeb żywnościowych. W układzie tradycyjnym potrzeby te były zaspokajane w znacznej mierze we własnym zakresie, stąd ścisły związek między jadłospisem rodziny wiejskiej a ówczesnym charakterem produkcji rolno-hodowlanej.

Podstawą pożywienia wieśniaka był chleb pszenney (*czyst lep*) lub z mąki kukurydzanej (*prosenik*) oraz mamałyga (*kaczamak*).

Drugie miejsce w tradycyjnym pożywieniu zajmowały jarzyny, zwłaszcza papryka¹⁹. Codzienną potrawą kaloryczną była fasola (*bob*).

Cukier kupowano w wyjątkowych wypadkach, i to w znikomych ilościach (kilka kostek dla dzieci, zamiast cukierków), potrawy słodzone dodając słodkie owoce lub *petmes* — w Gramadzie był to przecier z czerwonych buraków. Jakkolwiek na wsi hodowano pszczoły, jednakże miód w codziennym pożywieniu przeciętnego mieszkańca wsi odgrywał znikomą rolę.

Chociaż we wsi było sporo bydła, do czasów I wojny spożycie mleka krowiego było minimalne. Bydło chowano głównie jako siłę pociągową. Dopiero po upowszechnieniu w latach dwudziestych mlecznych simentali zaczęto spożywać mleko krowie, przede wszystkim kiszone. Masła nie robiono. W ocenie miejscowej ludności owcze mleko uważano za smaczniejsze od krowiego i bardziej wartościowe pod względem odżywczym. Stąd jego produkcja do końca lat międzywojennych była znaczna²⁰.

¹⁸ Nie spotkaliśmy się w Gramadzie z instalowaniem osobnych kuchni w obrębie wspólnego domu, procesu przytaczanego w literaturze jako etap postępującego rozkładu wspólnot wielkorodzinnych (T. M. in. Kolewa, *Rodzina i stosunki rodzinne w społeczności Bułgarów rodopskich*, „Etnografia Polska”, t. 12: 1968, s. 439). Rozdzielające się rodziny z reguły budowały sobie osobne domy.

¹⁹ Na rolę chleba i papryki w odżywianiu ludności północno-zachodniej Bułgarii zwracali już uwagę: Marinow, *Cradiwo...*, s. 59, oraz J. Cvijić *La peninsule balkanique. Géographie humaine*, Paris 1918, s. 189-190.

²⁰ Sytuacja taka była charakterystyczna dla całej Bułgarii; w której w 1939 r. wyprodukowano 259 997 ton mleka krowiego, 227 351 ton zaś mleka owczego, ponadto 37 797 ton mleka bawolego i 36 771 ton mleka koziego: N. Nikołow, *Przerób mleka w Bułgarii*, „Przegląd Mleczarski”, nr 10: 1959.

Mięso jadano prawie wyłącznie z okazji niedziel i świąt, głównie wieprzowe i baranie. Każde, nawet najuboższe gospodarstwo, starało się wyhodować jedną świnię na Boże Narodzenie (*Koleda*). Duże gospodarstwa były niekiedy trzy świnię w ciągu roku. Barany i kozy bito z różnych okazji. Na mniejsze uroczystości, jak również w rodzinach uboższych przyrządzano kury. W czasie postu spożywano ryby.

Podstawowym tłuszczem używanym do kraszenia i smażenia była *swinska mas* (smalec). W poście jadano bez okras, w wyjątkowo uroczyste dni używano niewielkich ilości oliwy (w *Nikołowden* i *Todorowden*)²¹. W latach dwudziestych wraz z upowszechnieniem uprawy słoneczników zaczęto używać oleju słonecznikowego, który w czasie ostatniej wojny wyparł inne tłuszcze.

Przed I wojną wyrabiano również masło owcze (*owcza mas*), jednakże tylko częściowo spożytkowywano je we własnym gospodarstwie, głównie produkowano je na sprzedaż²².

Przetwory z mleka kiszzonego uważane były za jadło. Posiłki codzienne popijano więc wodą. Z napoi alkoholowych pito najczęściej *rakijs* — wódkę z owoców, rzadziej wino, którego uprawa zaczęła się na dobre dopiero w latach międzywojennych²³. Wino pijano głównie w karczmach, *bożę*²⁴ w miejscowych *bozadzijnicach*.

Posiłki wszystkich warstw społecznych były mało urozmaicone i nieliczne²⁵. Różnice społeczne wyrażały się głównie w ilości, a nie w jakości pożywienia²⁶. Jest to zjawisko powszechne, że w gospodarstwie wiejskim konsumpcja środków spożywczych nie była nigdy wyraźną miarą poziomu zamożności.

Skromne codzienne pożywienie ograniczano dodatkowo w licznych okresach postów (w ciągu roku w sumie około 18 tygodni)²⁷. W post

²¹ W gwarze miejscowej oliwa nazywana jest *dárwene maslo* lub *zajtín* od tur. zechtín//zejtín: *Bálgarski Tálkowen Recznik*, Sofija 1955, s. v. zechtín.

²² Sprzedawano je w Widinie Turkom i Żydom, którym nie wolno było jeść tłuszczu wieprzowego.

²³ Patrz artykuł D. Markowskiej.

²⁴ Sfermentowany napój z maki prosa lub kukurydzy.

²⁵ Tu trzeba podkreślić, że jest to opinia środowisk bułgarskich. W opinii Polaków, w porównaniu ze sposobem odżywiania się chłopów polskiego w 1 poł. XIX w., odżywianie ludności bułgarskiej oceniane było jako dostatnie: Zob. J. J. Jeż, *Od kolebki przez życie*, t. 1, Kraków 1936, s. 376—377. Jeż wspomina między innymi o potrawkach z drobiu i jagnięcia oraz o *banicy*, którą określa jako rodzaj strudla.

²⁶ Por. J. Sulimski, *Procesy urbanizacji w strefie podmiejskiej Krakowa*. Studium socjologiczne, Wrocław 1967, s. 121.

²⁷ 40 dni przed Bożym Narodzeniem i przed Wielkanocą, po 15 dni przed *Petrowden* (12 VII) i przed *Bogorodica* (28 VIII), ponadto w każdym tygodniu środa i piątek.

w bardziej pobożnych domach nie jadano zarówno mięsa, jak i nabiału ani tłuszczów zwierzęcych²⁸. Posty były powszechnie przestrzegane do I wojny światowej, w okresie międzywojennym już w wielu rodzinach zarzucono zwyczaj poszczenia.

Lepsze, pożywniejsze potrawy przeznaczano dla ciężiej pracujących mężczyzn oraz dla głowy rodziny (chleb biały, mięso). Ciężko chorym gotowano rosół z kury, małe dzieci karmiły matki na ogół do 1,5 roku, później dzieci jadały razem z dorosłymi. Starano się jedynie dawać im nieco więcej owczego mleka.

Według zgodnych relacji wszystkich informatorów robotników sezonowych należało „dobrze karmić”. Dostawali więc do posiłków mięso lub jaja, ser, a do picia wino lub rakiję²⁹. Jak z tego widać, posiłek był elementem zapłaty, zaś w wypadku kolejnej pracy *na zaredę*³⁰ uzupełnieniem rewanżu. Gospodarz, u którego pracowali w danym dniu sąsiedzi czy przyjaciele, był obowiązany dostarczyć dla wszystkich posiłek. Ambicją jego było, aby nikt nie narzekał, aby posiłek był względnie suty. Przy wzajemnej pomocy bezzwrotnej, *tłóce*, poczęstunek miał charakter zdecydowanie świąteczny. Konieczne było mięso pieczone lub gotowane, kura czy pieczone jagnię, do tego ser, papryka, pieczywo i wódka lub wino. Podobny charakter miało jadlo weselne, z tym że w układzie tradycyjnym przeważały potrawy gotowane i jadlospis był stosunkowo mało zróżnicowany.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zarówno wszystkie święta rodzinne, jak szerszych zbiorowości wioskowych (*swetec* dzielnicy, wsi), a także zabiegom ofiarno-magicznym (*lowene na obrok*) towarzyszyły zawsze *trapezy* — uczyty obrzędowe. W czasie uczyty spożywano specjalne rodzaje pieczywa obrzędowego, zabijano często w określony sposób kurę, jagnię lub jarkę. W niektórych ucztach specjalnego znaczenia nabierało spożywanie czy ofiarowywanie jajek, jabłek czy orzechów³¹.

Przy ucztach zbiorowych, w których bierze udział kilka rodzin, obserwujemy wymianę jadła (zwłaszcza chleba) przynoszonego przez poszczególne rodziny (gospodynie z tych rodzin). Zwyczaj podkreślania więzi społecznej poprzez wymianę poczęstunku spotykamy także w dni zaduszne, kiedy to oprócz symbolicznego poczęstunku bliskich, którzy opuścili grono rodzinne, obdarowuje się jedzeniem wszystkie osoby,

²⁸ Jedzenie w post, jak mówili ludzie starzy, to „cygańska robota”: Materiały BJ, 1968, s. 156.

²⁹ Jedna z informaterek wspominała, że nigdy nie jadła tak dobrze, jak wtedy, gdy w domu świekrów pracowali robotnicy. Służba stała jadła skromniej, to co i gospodarze.

³⁰ Patrz artykuł M. Biernackiej.

³¹ Opis i analiza obrzędów patrz artykuł T. Kolewy.

które przychodzą odwiedzić grób rodzinny — w zamian otrzymuje się poczęstunek na cudzych grobach. Poczęstunek i wspólny posiłek jest więc z jednej strony wyrazem dopełnienia ofiary, a z drugiej wyrazem wymiany świadczeń.

Podstawowe pożywienie codzienne jako sfera stosunkowo wewnętrznego życia rodziny ulegało powolnym zmianom³². Podobnie mało zmieniało się pożywienie na ucztach obrzędowych, których jadłospis związany był z przebiegiem obrzędu. Stosunkowo szybsze było tempo przemian uczt związanych z uroczystościami o charakterze w pierwszym rzędzie społecznym, takich jak np. uczta weselna. Z czasem do jadłospisu weselnego zaczyna wchodzić coraz więcej potraw kupnych (wędliny) oraz wzrasta spożycie słodkich ciast. Wystawność jadła weselnego staje się coraz bardziej wyrazem prestiżu społecznego rodziny, w przeciwieństwie do układu tradycyjnego, gdzie związana była z obrzędowymi funkcjami wesela³³.

Rodzaj prowadzonej gospodarki i jej poziom techniczny obok powszechnie występujących potrzeb ogólnoludzkich wyznaczają życie co-



Ryc. 4. Dawny sklep artykułów mieszanych, obecnie magazyn żelazny Selkoopu
Fot. M. Biernacka, 1969

³² W literaturze podkreśla się, że przyzwyczajenia konsumpcyjne odznaczają się w ogóle dużą inercją, są mało podatne na zmiany: Kula, *Problemy i metody...*, s. 313.

³³ Zob. T. Kolewa.

dzienne rodziny, rytm pracy i odpoczynku. Przejście z gospodarki wielkorodzinnej do gospodarki w małej rodzinie oraz zmiany jej dochodów określały zmiany warunków bytowych.

Rodzina wiejska w Gramadzie do lat poprzedzających kolektywizację dzieliła swój czas między *kolibą* na polu a chatą we wsi³⁴. Latem większość członków rodziny, zarówno mężczyzn, jak kobiet i dzieci, przebywała na kolibie.

W zimie na kolibie zostawał zazwyczaj najstarszy mężczyzna sam lub, gdy gospodarstwo hodowlane było większe, z pomocnikami z rodziny. Życie reszty rodziny w okresie zimowym koncentrowało się w chacie we wsi. W tych rodzinach, które miały koliby, wszyscy członkowie rodziny zbierali się razem tylko w dni wyjątkowo uroczystych świąt³⁵, tym też można chyba m. in. tłumaczyć stosunkowo małe rozmiary domów mieszkalnych.

W dawnej rodzinie, jakkolwiek istniał wyraźny podział czynności na zajęcia męskie i kobiece wykonywane bądź w polu na kolibie, bądź w domu czy w zagrodzie we wsi, wszyscy jej członkowie pracowali w obrębie tego samego gospodarstwa. Potrzeby tego gospodarstwa, rytm pracy określony zajęciami kształtowały budżet czasu całej rodziny rolniczej.

Każda grupa wieku miała tradycją określone formy rekreacji (*sedenki*, zebrania przy studniach, w karczmie, zabawy z okazji prac zespołowych, niedzielne zabawy taneczne — *igranie chora*).

Oprócz uczestnictwa w życiu towarzyskim formą rekreacji były obrzędowe obchody świąt dorocznych i rodzinnych, jak również uczestniczenie w praktykach kościelnych. W niedzielę i ważniejsze święta kościelne, zgodnie ze wskazaniem kościoła, nie wolno było pracować. Niedzielę uważano za dzień przeznaczony do odpoczynku. Kościół nakładał nawet kary na ludzi, którzy pracowali w dni świąteczne³⁶.

Okazję do wspólnej zabawy i tańca stwarzały wesela. Odbывały się one raczej w zimie, rzadziej na wiosnę. Na weselu mógł bawić się każdy mieszkaniec wsi, bez specjalnego zaproszenia.

Huczne wesela są organizowane na wsi do lat ostatnich, *sedenki* przestano organizować przed II wojną, kiedy to wraz z regulacją i gęstszą zabudową wsi polikwidowano wolne place. *Choro igrano* jeszcze w pierwszych latach po ostatniej wojnie, lecz wyparły je inne rodzaje rozrywek.

Należy wspomnieć, że już w 1908 r.³⁷ została we wsi zorganizowana

³⁴ Patrz artykuł M. Biernackiej.

³⁵ Materiały BJ, 1969, s. 111. Por. też Frolec, *Bolszaja semja...*, s. 45.

³⁶ Np. przymusowe kupno świec wotywnych: mat. BM, 353, s. 5.

³⁷ B. Bonczew, *Prinos kám istorijata na s. Gramada (kulska okolja)*, Widin 1957, maszynopis, s. 211.

światlica, która w latach 1908-1912 mieściła się w tym samym domu co karczma, a następnie w innych wynajętych lokalach. Światlica (*czytaliszta*) poza wypożyczaniem książek organizowała akcje odczytowe czy podejmowała inne próby organizowania życia kulturalnego wsi. Natężenie tych prac było różne w różnych okresach, zależnie od sytuacji finansowej tej instytucji oraz aktywności ludzi kierujących jej pracami³⁸.

Jak była o tym już mowa, w zakresie konsumpcji żywnościowej rodzina była przez długie lata samowystarczalna³⁹, jedynie w latach głodu zakupywano pszenicę i kukurydzę w Rumunii⁴⁰. Nieliczne meble, jak również tkaniny, ubrania, były produkowane w domu. Własnego wy-



Ryc. 5. *Panair* (jarmark) w Gramadzie

Fot. M. Biernacka, 1966

robu były nawet gliniane podstawki, *podnice*, potrzebne przy wypieku chleba⁴¹, a także drobny sprzęt drewniany. Artykułami pierwszej potrzeby, rozbijającymi zamkniętą gospodarkę konsumpcyjną, była sól i nafta, które trzeba było nabyć poza gospodarstwem. Ponadto od rzemieślników spoza Gramady kupowano naczynia gliniane do gotowania

³⁸ Patrz artykuł M. Biernackiej

³⁹ Jak określa D. Markowska rodzina prowadziła gospodarkę samowżywniową.

⁴⁰ Materiały MB, 342, s. 5.

⁴¹ Wyrabiała je gospodynie raz do roku w świąteczny dzień Eremija (14 V).

i spożywania posiłków oraz naczynia metalowe. Przedmiotem wymiany były również towary luksusowe (np. ozdoby) i wyroby galanterijne (igły, spinki, przędza). Potrzeby te w skali całej wsi były tak niewielkie, że do końca pierwszego dziesięciolecia naszego wieku w Gramadzie nie było warunków do rozwoju handlu. Po sól, naftę i inne zakupy chodzono lub jeżdżono do Widina⁴². Z niektórymi towarami przychodzili do wsi domokrażni handlarze, przeważnie Cyganie. Przyjeżdżali najczęściej po zniwach lub po Bożym Narodzeniu. Cyganie z Arczaru i Sracimiru handlowali naczyniami glinianymi, które sprzedawali za ziarno, mąkę, fasolę lub jajka. Garncarze całymi rodzinami jeździli wozami. Podobnie jeździli koszykarze czy kowale wyrabiający siekiery, łańcuchy, nożyce do strzyżenia owiec, gremlarki do konopi. Handlarze wędrujący pieszo sprzedawali igły, druty do robót, korale, bransoletki, lusterka „małe jak oko bawoła”. Towar nosili w torbie na ramieniu.

Wędowni kupcy bułgarscy sprzedawali żywicę (*tymian*) do kadzenia i żucia, czasem ikony, drewniane *bukłaki* do wody, czy wosk na świece.

Na potoku w Gramadzie pracowały małe młynki (*wodenice* lub *karadziejki*) mielące zboże i kukurydzę na potrzeby najbliższego sąsiedztwa.

Jeden z pierwszych sklepów w Gramadzie otworzył w centrum wsi w 1907 r. Iwan Popow Dimitrow — największy miejscowy kupiec. Sklep ten był czynny do 1945 r. Początkowo mieścił się w starym domu rodziny Dimitrowych (budynek dzisiejszej poczty), tu również rodzina ta miała w latach 1918-1925 karczmę. W 1935 r. sklep został przeniesiony do nowego specjalnego budynku (dawna apteka, obecnie zakład fotograficzny), brat zaś i wspólnik Iwana, Petko, w latach 1935-1945 uruchomił w kiosku obok masarnię (*kasapnicę*). W tym samym czasie co w Gramadzie również w Wodnej został założony sklep przez miejscowego karczmarza Mitko Petkova⁴³.

Drugim znanym przedsiębiorcą w Gramadzie był Todor Borysow, który miał sklep (*djukjan*) i karczmę w Mareńskiej Machale. Sklep ten w latach 1925-1946 prowadził syn Todora, Borys.

W okresie międzywojennym różni gospodarze podejmowali ze zmieniającym się szczęściem próby zakładania sklepów w różnych punktach wsi⁴⁴.

⁴² Droga polna *teren păt* wiodła przez Jasowice, Synagowce, Gurkowo, Widbol (obecnie Dunawci). Idąc pieszo omijano Sinagowcy i Gurkowo (z Jasowic przez Dunkowice i Fusowice prosto na Widbol). Z Brankowskiej Machały jeżdżono do Widina przez Rakowice, Bukowec i Tatardżyk.

⁴³ Sprzedawano w nim sól, cukier, ryż, dziegieć i naftę: Nakow, *Selo Wodna...*, s. 161.

⁴⁴ Między innymi w Mareńskiej Machale: Matejko Toszow Hadzijski, Pena Todorowa Pałujkowa; w centrum wsi Gergo Urłow, Mitko Gergow, Marko Cenow Stefanow; w Nowej Machale Stojko Angelow i inni.

Największe szanse rozwoju miały sklepy zakładane w centrum wsi, przy drodze do Kuły⁴⁵ lub przy drodze na plac targowy⁴⁶.

W sklepach tych przed I wojną światową sprzedawano sól, ryż, cukier, oliwę, naftę, farby do przędzy i *arnicz* (przędze do szycia i wełnę do robót). Ponadto *opinki* (kierpce wyrabiane w Gabrowie) i zelówki do kierpcy domowego wyrobu. W okresie międzywojennym asortyment towarów powiększył się o materiały (wełniane i bawełniane), buty gu-



Ryc. 6. *Panair* w Gramadzie

Fot. M. Biernacka, 1966

mowe, wyroby żelazne (kosy, młotki, motyki, lemiesz do pługów), materiały piśmienne. Iwan Popow sprzedawał również niektóre lekarstwa, a po 1936 r. rowery.

Sklepy w Gramadzie zaopatrywali na ogół na raty żydowscy hurtownicy z Widina, stąd też ceny były tu wyższe niż w mieście i wielu gospodarzy zaopatrywało się w Widinie⁴⁷. Do Widina jeżdżono najczęściej w piątek, dzień targowy⁴⁸. Kupowano tam sól, naftę, ryż, garnki

⁴⁵ Tu przez wiele lat miał sklep z artykułami mieszanymi Iwan Jotow Siraka. Obecnie w lokalu tym mieści się sklep żelazny kooperatywy. Zob. ryc. 4.

⁴⁶ Przy drodze na plac targowy była przez pewien czas czynna *bozadżijnica*, z *bozq* i słodyczami (*chałwą*, *rachatem*).

⁴⁷ Po 1930 r. drobniejsze zakupy robiono w sklepach we wsi.

⁴⁸ Najczęściej jeżdżono wiosną i jesienią, w lecie tylko wtedy, gdy była określona potrzeba, a w zimie tylko wyjątkowo.

gliniane, ubranie, buty i przędzę bawełnianą. Na rynku sprzedawano przyniesione sery⁴⁹ i niekiedy smalec oraz wełnę owczą. Nadwyżki kukurydzy, pszenicy, fasoli, sprzedawano hurtownikom. Ponadto sprzedawano w Widinie drzewo na opał⁵⁰.

W okresie międzywojennym najczęściej jeździli do Widina rzemieślnicy, którzy zaopatrywali się tu w potrzebne surowce (żelazo, obręcze żelazne, drzewo stolarskie) czy — jak krawcy — w dodatki krawieckie. Jeździli zazwyczaj dwa do trzech razy w miesiącu w dni targowe, kiedy można było porobić również inne zakupy i skorzystać z cudzego wozu. Do Kuły na targ chodzono bardzo rzadko, gdyż było tam o wiele gorsze zaopatrzenie niż w Widinie⁵¹.

Po 1921 r. zorganizowano w Gramadzie cotygodniowy targ (*paazar*). Nie płacono na nim opłat handlowych. Przychodzili nań gospodarze z Gramady i okolicznych wiosek sprzedawać owce i przychówek bydłą oraz świnię.



Ryc. 7. *Panair* w Gramadzie

Fot. M. Biernacka, 1966

⁴⁹ Miłkowski przebywający w 1849 r. z internowanym z Węgier wojskiem powstańczym w Widinie zanotował, że przychodzili do nich chłopci bułgarscy handlujący nabiałem: Jeż, *Od kolebki...*, s. 367.

⁵⁰ Od sprzedaży trzeba było płacić opłaty handlowe: patrz artykuł W. Paprockiej.

⁵¹ Do Kuły udawano się prawie wyłącznie tylko do władz powiatowych lub do Sądu.

Od wiosny do końca września odbywały się w okolicznych miejscowościach doroczne jarmarki (*panairy*)⁵². Jarmarki trwały przez 3-7 dni. Gospodarze przyprowadzali na sprzedaż bydło, owce, świnie, które skupywali handlarze przyjeżdżający również spoza Bułgarii — z Czech, Rosji i Rumunii. Przyprowadzano również na sprzedaż bydło z Serbii. Obok handlu inwentarzem na *panairze* mieli kramy kupcy z Widina, Arczaru, Kuły, oferujący materiały, gotowe ubrania, czapki futrzane. Garniarze z Arczaru, Sracymiru, Trojan i Widina sprzedawali swoje garnki. Ponadto rzemieślnicy sprzedawali koła, wozy, uprzęże czy wyroby bednarskie. Z płodów rolnych handlowano jedynie owocami i warzywami. W specjalnych kramach sprzedawano słodczyce, wstążki i koraliki oraz pończochy. Karczmarze organizowali na *panairach* bufety z muzyką.

Panair w Widynie był organizowany już przed I wojną światową, w Gramadzie dopiero po 1923 r. Natomiast już przed wojną przyjeżdżali do Gramady handlarze skupujący świnie u gospodarzy specjalizujących się w hodowli. Przyjeżdżali na wiosnę przed *Gjergjowden* (6 V) i na jesieni po *Bogorodicy* (28 VIII). Handlarze znajdowali pomoc w miejscowych pośrednikach (*dżambaz*), którzy informowali, kto ma trzodę na sprzedaż. Zakupione zwierzęta właściciele odstawiali do najbliższej stacji kolejowej, skąd wysyłano je dalej do Sofii i Warny⁵³.

Jak podkreślają historycy gospodarstwa wiejskiego, rozwój stosunków kapitalistycznych w Bułgarii miał specyficzny charakter i przebieg. Po wyzwoleniu w 1946 r. panującą formą produkcji rolnej stało się małe gospodarstwo chłopskie. Chłopi zmuszeni do wykupu otrzymanej ziemi potureckiej zapożyczali się u lichwiarzy. Brak podaży na siłę roboczą i brak kapitału doprowadził wiele gospodarstw do ruiny, przechodziły one w ręce wierzycieli. Szczególnie ostrą formę proces ten przybrał w czasie kryzysu rolnego w końcu XIX w.⁵⁴ We wsi żywa jest jeszcze pamięć miejscowych lichwiarzy. W dzienniku szkolnym Wodnej znajduje się wzmianka o karczmarzu Gergo Cekowie, który w latach 1901-1910 brał odsetki w wysokości 10% miesięcznie⁵⁵. Obok pożyczek rozpowszechnione było *zeleniczarstwo* — czyli pożyczanie w zimie pod

⁵² Na *sw. Trojca* (13 VI) w Rakowicy, na *Preobrażenie Gospodne* (19 VII) w Kule, na *Golema Bogorodica* (28 VIII) w Widinie, w pierwszych dniach września w Makresz, na *Malka Bogorodica* (21 IX) w Gramadzie, na *Krístowden* (27 IX) w Dimowie.

⁵³ Stacja kolejowa była za Gurkowem, gdyż obecną linię kolejową do Widi-
na przeprowadzono dopiero w 1923 r.

⁵⁴ W. Tichomirov, *Socjalistyczna przebudowa rolnictwa w Bułgarii*, Warszawa 1952, s. 18-19.

⁵⁵ Cyt. za Nakowem, *Selo Wodna...*, s. 160-161.

zastaw nowych zbiorów. W nieurodzajnym roku taka pożyczka mogła doprowadzić do całkowitej ruiny gospodarstwa. Uzyskane kapitały lichwiarze lokowali zazwyczaj w ziemi lub przedsięwzięciach handlowych: sklepach, karczmach itp.

W związku z koncentracją ziemi w rękach miejscowych bogaczy (często lichwiarzy), rozpowszechniony był zwyczaj najmowania się do robót rolnych. Zarabkowali w ten sposób zarówno najbiedniejsi, jak również w rodzinach liczniejszych, wspólnie gospodarujących, młode małżeństwa „na dorobku”. Ponadto znaczna część gospodarstw mniejszych dzierżawiła ziemię od zamożniejszych gospodarzy nie za pieniądze, lecz *na ispolice*, czyli za połowę plonów. Dzierżawiono również ziemie cerkiewne, ale te za opłatą pieniężną⁵⁶.

Historyk Gramady dr Bonczew uważa, że do pogorszenia sytuacji gospodarstw rolnych przyczynił się również masowy rozpad wielkich rodzin, wskutek czego powstawały gospodarstwa małe, o niedostatecznej ilości ziemi, inwentarza żywego i narzędzi⁵⁷. Sytuację dodatkowo pogarszała jeszcze niekorzystna dla wsi polityka podatkowa państwa oraz ograniczenie hodowli (pastwisk) na rzecz produkcji zbożowej⁵⁸.

W związku z ogromnym brakiem kredytów w gospodarce rolnej Bułgarii, podjęto ideę organizowania spółdzielni kredytowych⁵⁹.

W północno-zachodniej Bułgarii pierwszą spółdzielnię kredytową założono w 1901 r. we wsi Urbabińcy (dzisiejsze Toszewci). W Gramadzie kooperacja „Sztastie” została założona w 1903 r., w Wodnej zaś kooperacja „Pomoszt” dopiero w 1930 r. Pożyczki ze spółdzielni przeznaczano na ogół na spłacenie lichwiarskich długów, kupowanie ziemi, inwentarza żywego, inwestycje budowlane, zakup sprzętu itp.⁶⁰

Już w pierwszym okresie istnienia spółdzielni w Gramadzie próbowano rozszerzyć zakres jej działalności na organizację zaopatrzenia, jednakże dwukrotne próby zakładania sklepów spółdzielczych (w 1903 r. i latach 1913-1914) nie powiodły się.

⁵⁶ ODA, Widin, Fond 465 „K”, op. 1, arch. ed. 28, 33, 46, 58.

⁵⁷ Bonczew, *Prinos...*, s. 217-218.

⁵⁸ Przejście z gospodarki hodowlanej na zbożową wg miejscowej tradycji nastąpiło ok. 1918 r.: materiały MB, 342, s. 4.

⁵⁹ Pierwsza spółdzielnia kredytowa w niepodległej Bułgarii została założona we wsi Mirkowo okr. sofijskiego w 1890 r. W 1894 r. wydano ustawę o kasach rolniczych, w której przewidywano kredytowanie spółdzielczości rolniczej. W 1903 r. Zgromadzenie Narodowe przekształciło kasy rolnicze w Bank Rolny. Odegrał on wiodącą rolę w organizowaniu ruchu spółdzielczego na wsi. W końcu 1910 r. Bank Rolny prowadził rachunki 584 towarzystw spółdzielczych, drugiemu zaś Centralnemu Bankowi Spółdzielczemu (BCK) w końcu 1912 r. podlegało 426 wiejskich spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych: Z. Natan, *Stopanska istorija na Bălgarija*, Sofija 1957, s. 374.

⁶⁰ ODA, Widin, Fond 320, Historia zbiorów.



Ryc. 8. Nowoczesne wnętrze domu mieszkalnego

Fot. N. Nikolow, 1968

Po okresie zniszczeń wywołanych dwiema wojnami (serbską i światową) spółdzielczość, szczególnie popierana w okresie rządów Stambolińskiego, pomimo późniejszych represji w latach 1923-1929 rozwija się nadal. W tym ostatnim okresie, przejściowego rozkwitu gospodarki, w miarę jak gospodarka chłopska przekształca się z naturalnej w kapitalistyczną, znowu wzrasta zadłużenie najbiedniejszych gospodarstw. Szczególnie ciężkie dla biednego i średniego gospodarstwa były lata kryzysu 1929-1933, jak mówi o tym komunikat Banku Rolnego:

„Sytuacja zadłużonych gospodarstw wiejskich, które stanowią większość, jest bardzo ciężka, prawie bez wyjścia. [...] Większość ludności żyje z dnia na dzień: jeszcze w październiku poprzedniego roku sprzedaje wełnę swoich owiec, które strzyc będzie w lipcu, mleko sprzedaje zawczasu w styczniu, część swego zboża, która nie jest przeznaczona na opłacanie procentów i umorzenie starego zadłużenia, przed okresem sprzętu. Swoje potrzeby bieżące ludzie ci zaspokajają na rachunek przyszłych zbiorów — cały rok żyją zaliczką”⁶¹.

⁶¹ „Izwestija na Bălgarskata Zemedelska Banka”, 1934, Kn. 14-16, s. 342: cyt. za W. Tichomirowem, Socjalistyczna przebudowa rolnictwa w Bułgarii, Warszawa 1952, s. 43. Jeden z informatorów charakteryzując ten okres pod-

Sytuacji drobnego producenta nie poprawiał system podatkowy, w którym według danych Instytutu Statystycznego przy Uniwersytecie w Sofii w 1934 r. — 45,9% ogółu podatków płacili chłopcy⁶². Lepsza była sytuacja bogatszych gospodarstw. Przechodząc na gospodarkę towarową (opierającą się głównie zresztą na taniej sile roboczej) podnosili poziom produkcji rolnej i uzyskiwali z niej pewne zyski. W 1934 r. powstaje w Gramadzie spółdzielczy sklep spożywczy stale już pracujący, a w 1938 r. sklep z towarami mieszanymi. Jednocześnie w 1934 r. uruchomiony został spółdzielczy punkt skupu zboża i innych płodów rolnych, a w 1938 r. spółdzielnia organizuje punkt skupu jajek i słoniny⁶³. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że równolegle z rozwojem spółdzielczości szereg bardziej aktywnych mieszkańców wsi podejmuje się prywatnie skupu i handlu. Handlowano głównie bydłem i świniami oraz drobiem i jajami, gdyż jak już wspominaliśmy, prywatny handel zbożem był w rękach hurtowników z Widina.

W związku z podniesieniem techniki rolnej i hodowlanej oraz skupu i handlu, produkty tej gospodarki zaczynają docierać w coraz większym stopniu na rynek pozalokalny. Uzyskiwane tą drogą pieniądze małe gospodarstwa obracały najczęściej na zakup ziemi, większe — na inwestycje gospodarcze (zakup sprzętu rolniczego, budowę domu) lub niekiedy na dalsze spekulacje.

W tym samym okresie zaczyna się rozwijać różnego rodzaju wytwórczość zaspokajająca potrzeby ludności i dająca uzupełniające dochody dla gospodarstwa rolnego przede wszystkim pieniądze⁶⁴. Już przed 1918 r. jeden z zamożnych gospodarzy wystawił w Gramadzie młyn parowy, z czasem przerobiony i rozbudowany. W latach dwudziestych uruchomiono we wsi drugi prywatny młyn mechaniczny oraz olejarnię⁶⁵. W 1936 r. kooperatywa uruchamia *mardrę*, czyli serowarnię⁶⁶.

Po wyzwoleniu fundusze spółdzielni pożyczkowych przejęło państwo, organizując kredyt bankowy i państwowe kasy oszczędnościowe. Uprzywilejowany w kształtującym się ustroju socjalistycznym sektor spółdzielczy poszerza w latach 1945-1949 zakres swej działalności, przede wszystkim w dziedzinie zaopatrzenia i usług, o skup bydła (1945) i świń (1949), organizuje własne zakłady przetwórcze (1945 — piekarnia, 1947 — przetwórnia mleka krowiego, 1948 — ubój i przetwórstwo mięsa, 1949 —

kreślał, że szczególnie ciężko było kupić ubranie: „żyto było tanie a wszystko inne drogie”: mat. BJ, 1969, s. 210.

⁶² Tichomirow, jw., s. 43.

⁶³ ODA, Widin, F. 320, arch. ed. 21.

⁶⁴ Patrz artykuł W. Paprockiej.

⁶⁵ Mat. BJ, 1969, s. 52, 53, 118, 119.

⁶⁶ ODA, Widin, Fond 320 „K”, op. 1, arch. ed. 21 (Revizioni aktowe).

wyrób wódki z powierzonego surowca) oraz produkcyjne (1947 — stolarnia, 1948 — ogród warzywny, ferma hodowlana). W 1948 r. w ramach miejscowej spółdzielni „Szczenie” założono „Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną” — TKZS⁶⁷.

Pierwszy okres powojenny sprzyjał wszelkiego rodzaju spekulacjom i dawał przejściowe możliwości znacznego wzbogacenia się. Możliwości te ograniczała jednak z roku na rok klasowa polityka państwa. W toku wykonywania reformy rolnej w 1946 r. uległy dwukrotnemu zmniejszeniu długi hipoteczne zaciągnięte przed 1935 r., a ponadto zmniejszono oprocentowanie wszystkich długów. Zmieniono zasady wypłacania emerytur chłopom⁶⁸. Biedocie wiejskiej przyznawano znaczne ulgi podatkowe i przy dostawach rolnych. W latach 1948-1956 większość gospodarstw wsi wstąpiła do rolniczej spółdzielni produkcyjnej stwarzającej nowe podstawy bytowania rodziny⁶⁹.

*

Podstawą gospodarki współczesnej rodziny są zarobki uzyskiwane z pracy poza gospodarstwem domowym. Kształtują się one rozmaicie w zależności od rodzaju pracy i przygotowania do zawodu. W badanych rodzinach występuje wyraźna zależność poziomu dochodów od ilości osób z wykształceniem w rodzinie. W TKZS poza kwalifikacjami i rodzajem wykonywanej pracy (są lepiej i gorzej zarabiające brygady) wysokość zarobków zależy w pierwszym rzędzie od liczby przepracowanych dni, wyrobienia normy i ewentualnego uzyskania premii. Dla przykładu można podać, że w 1969 r. robotnik rolny w TKZS mógł zarobić miesięcznie ok. 75-95 lewów⁷⁰, traktorzysta 100 lewów, magazynier 115 lewów, urzędnik w TKZS — 120 lewów. Bibliotekarka w Domu Ludowym zarabiała 81 lewów miesięcznie, szklarz w TPK⁷¹ 90-130 lewów. Lekarz po studiach otrzymuje pierwszej pensji 100 lewów (po każdym 3 latach pracy o 10 lewów miesięcznie więcej oraz za specjalizację 15 lewów). Lekarzowi wiejskiemu TKZS dopłaca 50 lewów miesięcznie (felczerowi 20 lewów), czyli razem lekarz pracując na wsi otrzymuje 150 lewów na początek. Przeciętna emerytura w zależności od ilości przepracowanych lat w TKZS waha się w granicach 20-30 lewów miesięcznie⁷².

Jak wykazały badania ankietowe, w Gramadzie 35,5% rodzin w 1968 r.

⁶⁷ ODA, Widin, Fond 279, op. 1, arch. ed. 1, s. 1-2.

⁶⁸ W okresie międzywojennym emerytury rolnikom wypłacała Zemedelska Zadruga: patrz artykuł M. Biernackiej.

⁶⁹ Por. materiały I. Nizińskiej za lata 1966-68. Arch. Zakł. Etnogr.

⁷⁰ Por. materiały I. Nizińskiej za lata 1966-68. Arch. Zakł. Etnogr.

⁷¹ Patrz artykuł W. Paprockiej.

⁷² W 1966 r. w Gramadzie 1496 osób pobierało emerytury. Większość z tytułu wieku, 8 osób za zasługi ideologiczne, 55 osób z tytułu inwalidztwa wojennego,

miało dochody w granicach 40-60 lewów na osobę, 33,3% od 20-40 lewów, a 15,4% dochody od 60-100 lewów na osobę. Dochody poniżej 20 lewów i powyżej 100 lewów na osobę miał tylko nieznaczny odsetek rodzin⁷³.

Wszystkie rodziny mają dodatkowy dochód z 0,5 ha działki przyzagrodowej. Dochód ten trudno jest ściśle obliczyć, gdyż składa się nań wartość spożywanych w rodzinie produktów rolnych. Widoczną pozycję w budżecie rodziny stanowią jedynie dochody z hodowli, głównie świń. Zdaniem informatorów ze sprzedaży prosiąt, jajek, wełny owczej, jedno gospodarstwo może uzyskać od 1000-1500 lewów rocznie. Przy kontraktowaniu świń w Rodopie (państwowe przedsiębiorstwo skupu) uzyskuje się ceny niższe, ale ma się udogodnienia przy zakupie paszy.

Jeżeli chodzi o rytm zaopatrzenia i większe zakupy inwestycyjne, dużą rolę odgrywa system wypłaty wynagrodzeń w TKZS z jednorazową wypłatą wyrównania za rok ubiegły w styczniu roku następnego. Jest to rodzaj przymusowego oszczędzania, który powoduje, iż rodziny pracujące w TKZS otrzymują raz do roku znaczne sumy, które z reguły obracają na większe zakupy inwestycyjne.⁷⁴

Zestawiając dane uzyskane z ankiety z obserwacjami poczynionymi w terenie można stwierdzić, że poziom warunków bytowych rodziny zależy nie tylko od przeciętnych zarobków rodziny (średnich dochodów na członka rodziny), ale wyraźnie wzrasta w dużych rodzinach dysponujących w sumie większą ilością zarobionych pieniędzy.

Po ostatniej wojnie w nowym układzie stosunków społeczno-gospodarczych rozwinął się bardzo ruch budowlany⁷⁵. Jest to zjawisko notowane również na wsi polskiej⁷⁶. Stawianie na pierwszym miejscu w hierarchii wartości materialnych domu mieszkalnego badacze polscy tłumaczą rozpadem rodzinnej gospodarki chłopskiej będącej w dawnym układzie warsztatem pracy i symbolem trwałości rodziny. Funkcje wspólnej gospodarki w pewnym sensie przejmuje dom mieszkalny stający się ośrodkiem organizacyjnym życia rodziny⁷⁷, podstawą rozróżnienia po-

9 po wypadkach przy pracy i 23 osoby z tytułu rent chorobowych: dane ze statystyki miejscowej służby zdrowia.

⁷³ Zbliżony rozkład dochodów był również we wsiach Wodna i Toszewci.

⁷⁴ Zasady wypłacania uposażeń w TKZS — materiały archiwalne Ireny Niżińskiej za lata 1966-68 w Archiwum Etnografii IHKM PAN. Odbiciem tej sytuacji są obroty handlu detalicznego miejscowego Selkoopu najwyższe w miesiącu styczniu (1968: w styczniu 1113 tys. lewów, w lutym 861 tys. lewów, najmniejsze obroty w kwietniu: 101,5 tys. lewów): *Statisticzeski bjuletin*, Widin IX. 1968, s. 12.

⁷⁵ Patrz artykuł M. Pokropka.

⁷⁶ *Przemiany społeczne w Polsce Ludowej*, Warszawa 1963, s. 296, 362, 410.

⁷⁷ Por. Sulimski, *Procesy urbanizacji...*, s. 121.

zycji społecznej rodziny i odbiciem jej dążeń i aspiracji. Nader ograniczone zadania produkcyjne ograniczają potrzebę inwestycji w zagrodzie. Równocześnie dom mieszkalny upodabnia się typem budownictwa do domku miejskiego⁷⁸, jedynie część budynku (parter lub suterena) służy pewnym ograniczonym zadaniom produkcyjnym.

W dziedzinie wyposażenia mieszkań obserwujemy w Gramadzie chęć dorównania jak najszybciej standardom życiowym powszechnie spopularyzowanym i wspólnym dla miasta i wsi. Dążenie do jak najszybszego urządzenia mieszkania i najpełniejszego jego wyposażenia w nowe meble oraz przedmioty ułatwiające prowadzenie gospodarstwa domowego, jak odkurzacze elektryczne, piecyki, maszyny do szycia, telewizory, adaptory itp., jest powszechne. Nabywanie przedmiotów drogich posiada wszelkie cechy manifestowania swego dostatku i tym samym podkreślenia swego znaczenia. Wszystkie te nowości są atrybutami powodzenia i „nowoczesnego” życia⁷⁹.

Połowa badanych rodzin miała domy urządzone kompletami mebli fabrycznych. W pierwszym rzędzie urządza się sypialnie (podwójne łóżko, szafa na ubrania, toaleta z lustrem), następnie zakupuje się meble kuchenne (komplet lub tylko kredens). Jeżeli w domu są dwie kuchnie, to nowe meble ustawia się zazwyczaj w kuchni „zimowej”. W urządzeniu wnętrza mieszkalnego dominuje wzór wnętrza drobnomieszczańskiego: meble politurowane, dużo serwetek, bibelotów, wszelkiego rodzaju ozdób. Duża ilość haftów, często w stylu pseudoludowym. Cechą specyficzną domu jest duża ilość samodzielnych, głównie chodników, którymi wyłożone jest całe mieszkanie.

W meblarstwie i zdobnictwie wnętrza królują przelotne mody, „każdy chce mieć to samo, co drugi”⁸⁰, jednocześnie zaś obserwuje się rywalizację pomysłów. Wobec ciągłego naśladownictwa odnosi się wrażenie, że nie tyle chodzi o zaspokojenie indywidualnych potrzeb, co o podniesienie przez to wyglądu mieszkania, które jest wykładnikiem własnego prestiżu społecznego. Tym bardziej że we wnętrzu mieszkalnym nie widać oddzielenia się funkcji rekreacyjnych od produkcyjnych, a raczej wydzielenie części reprezentacyjnej. Najbardziej paradne pokoje pokazuje się gościom, „zwiedza” się je, a następnie pracuje się i odpoczywa w części produkcyjnej, gdzie stoi radio oraz maszyna do szycia (posiada ją 50,5% ankietowanych rodzin). Natomiast telewizor (12% ankietowanych)

⁷⁸ Ogólne podobieństwo nowej zabudowy wsi do budownictwa miejskiego (willowego) pogłębia ulicowa zabudowa wsi oraz to, że w związku z gospodarką filialną na kolibach stare zabudowania gospodarcze nie zajmują zbyt wiele miejsca.

⁷⁹ Podstawy takie potwierdzają liczne, prowadzone współcześnie badania.

⁸⁰ Materiały MB, nr 346, s. 5.

i lodówka (3,7%), mniej używane, stoją często w izbach reprezentacyjnych. Obserwuje się wyraźną współzależność między występowaniem tych ostatnich a stopniem zamożności rodziny i jej aspiracjami. Wykładnikiem zamożności rodziny jest również duża ilość pościeli, kołder, prześcieradeł, czerg na łóżko itp.

W rodzinach zajmujących wybitniejsze pozycje w życiu społeczności wioskowej widać wyraźne dążenie do zaopatrzenia się w pojazdy mechaniczne, zwłaszcza motocykl (posiadało go 20,9% ankietowanych), a następnie samochód osobowy⁸¹.

Domy rodzinne zamieszkują z reguły rodziny trzypokoleniowe: starzy rodzice oraz małżeństwa z dziećmi. Pomimo że wiele rodzin posiada nowe duże mieszkanie, nie wszystkie pomieszczenia są w pełni wykorzystane. Pokoje służą głównie do spania, a życie domowe koncentruje się w kuchni „gospodarczej”. W kuchni spożywa się posiłki, tu prześiaduje się w chwilach wolnych (tu czyta się gazety i słucha radia). W kuchni też w dni powszednie przyjmuje się gości. W kuchni lub w pokoju obok niej mieszkają starzy rodzice.

Na zakończenie omawiania warunków mieszkaniowych trzeba jeszcze nadmienić, że pomimo dużych rozmiarów nowych domów brak w nich na ogół miejsca przeznaczonego wyłącznie do zabiegów higienicznych.

W okresie powojennym wraz z kolektywizacją zmienił się system zaopatrzenia rodziny w produkty żywnościowe, co wpłynęło na pewne zmiany w sposobie odżywiania. Ograniczenie samozaopatrzenia rodziny do produktów pochodzących z działki spowodowało, że pożywienie codzienne zupełnie nie zawiera kukurydzy, używa się jej teraz w niewielkich ilościach jako karmę dla świń i drobiu. Przestano prawie zupełnie jadać fasolę, ograniczono spożycie kapusty⁸². W stosunku do okresu poprzedzającego II wojnę światową zmalało spożycie mleka (brak własnych krów) przy utrzymaniu mniej więcej na dawnym poziomie spożycia nabiału owczego. Wzrosło natomiast znacznie spożycie cukru i wyrobów cukierniczych.

Zmienił się skład pożywienia mięsnego, pierwsze miejsce zajmuje drób, jagnięta, a następnie prosięta. Nie jada się prawie zupełnie wołowiny. Są to zmiany substytucyjne, gdyż w sumie nie spożywa się więcej mięsa.

Podstawę pożywienia stanowi w dalszym ciągu chleb, ale kupny, wypieku piekarskiego z białej mąki. Pojawiły się nowe potrawy (maka-

⁸¹ Pragnienie to zrealizowane jest w pierwszym rzędzie w grupie wykwalifikowanych i najlepiej zarabiających specjalistów, takich jak: stomatolog, lekarz, przewodniczący gromadzkiej rady, agronom TKZS, księgowy Selkoopu itp.

⁸² Jest to odmienna sytuacja niż stwierdzona w badaniach mongolskich: patrz Markowska, *Niektóre zmiany...*, s. 239.

ron) i przetwory (konserwy, zwłaszcza rybne) pochodzenia fabrycznego, których dawniej nie jadano.

Nie sposób jest w badaniach etnograficznych ustalić dokładnej struktury globalnego spożycia poszczególnych artykułów. Jest to niemożliwe ze względu na brak danych dotyczących spożycia naturalnego (zaopatrzenia, dawniej z całego gospodarstwa rolnego, dziś z działki przyzagrodowej). Odnośnie do przeszłości opieramy się na subiektywnych relacjach, pośrednio wnioskując z ogólnych danych o produkcji artykułów spożywczych. Współcześnie, nie mając możliwości zorganizowania badań budżetów domowych, uciekamy się do obserwacji oraz wnioskować możemy z danych dotyczących sprzedaży artykułów żywnościowych przez miejscowe sklepy i TKZS.

Można poczynić pewne obliczenia ilości kupowanych produktów, zwłaszcza tych, które w całości nabywane są poza gospodarstwem domowym, jak chleb, cukier, mleko. Według danych z 1967 r. chleba kupiono we wsi około 280 kg na osobę, czyli spożycie wynosiło niecały kilogram dziennie. Nie jest to dużo, jeżeli weźmie się pod uwagę, że roczne spożycie mąki wynosi zaledwie 15 kg na osobę (własne gospodarstwo mąki nie dostarcza). Stosunkowo duże było spożycie cukru, wynosiło bowiem ok. 28,5 kg na osobę. Znaczna część z tego jest jednak przeznaczona do wyrobu przetworów w tym także i wina. Nader skromnie przedstawia się spożycie mleka — średnio około 18 kg na osobę. Częściowo brak mleka uzupełniają sery własnej produkcji (66,6% gospodarstw ankietowanych miało owce) oraz dokupywane (ok. 1,2 kg na osobę)⁸³. Znaczne było spożycie tłuszczu, głównie oleju — średnio 11,75 kg, nie licząc niewielkiej ilości tłuszczu ze świń własnego chowu⁸⁴.

Analizując te przybliżone dane należy pamiętać, że pewne ilości produktów mlecznych rozprowadza „kuchnia mleczna” dla dzieci⁸⁵, ponadto przedszkole, technikum i stacja maszynowa prowadzą własne stołówki, wreszcie we wsi jest restauracja, w której również można spożyć posiłek⁸⁶.

⁸³ Chleb sprzedawany jest po niższej cenie pracownikom i ich rodzinom przez TKZS, ponadto pewną ilość po cenach wyższych rozprowadza miejscowa restauracja (w 1967 r. ok. 103 tys. kg). Mleko słodkie rozprowadza TKZS za pośrednictwem miejscowej *składarnicy*, kwaszone można kupić w sklepach.

⁸⁴ Obliczając spożycie produktów rozprowadzanych przez TKZS podzieliłbyśmy całość spożycia przez ilość spółdzielców i członków ich rodzin, ilości zaś sprzedawane przez sklepy i restaurację Selkoopu przez ogólną liczbę mieszkańców wsi obsługiwanych przez te sklepy. Uzyskano w ten sposób jedynie dane przybliżone, nie mniej zgodnie jak się okazało z oficjalnymi obliczeniami dla okręgu widzińskiego: *Statisticheski godisznik na okrąg Widin*, Widin 1964, s. 226.

⁸⁵ Patrz dalej.

⁸⁶ Np. idąc w pole niektórzy mieszkańcy wsi zabierają kupione uprzedniego

Wobec całodziennego zatrudnienia kobiet, często poza domem, odżywianie codzienne, zwłaszcza latem, jest dość skromne i monotonne. Rano pije się herbatę z lipy lub kwaśne mleko, czasem zupę z makaronem, w pole do pracy bierze się chleb, *sirene*, paprykę, pomidory, cebulę, czasem *lutice*. Bardziej urozmaicony jest jadłospis świąteczny i gościnny, nie przestrzega się też postów⁸⁷.

Odżywianie dzieci do roku, zdaniem miejscowego lekarza, jest względnie zadowalające, gdyż dzieci do 9-10 miesiąca pozostają na ogół pod opieką młodych matek. Z pomocą rodzicom przychodzi „mleczna kuchnia” prowadzona przy ambulatorium lekarskim. Kuchnia przyrządza trzy dania (zupę, przecier jarzynowy i kisiel) na mleku, uzupełniając w ten sposób niedobory rynkowe mleka. Te osoby, które nie korzystają z kuchni, mogą kupić mleko słodkie dla dzieci, sprzedawane codziennie we wczesnych godzinach rannych w cukierni. Starsze dzieci chowane są na ogół pod opieką babek, karmione są podobnie jak dorośli, często nieodpowiednio.

W związku z większymi dochodami ludności rozpowszechnił się zwyczaj kupowania dzieciom słodyczy. Słodycze kupują sobie również i starzy (np. kobiety idące do pracy w pole, uczniowie szkolni).

Wszystkie ważniejsze chwile w życiu rodziny podkreślane są nadal uroczystymi ucztami (chrzest, wesele, święto *sweteca* rodziny) przy czym w dalszym ciągu wypiekane jest okolicznościowe pieczywo. Ponadto organizowany jest nowy typ przyjęć z okazji pożegnania synów idących do wojska oraz rocznicy urodzin poszczególnych członków rodzin. Na przyjęcia te zapraszani są koledzy z pracy i szkoły, a ponadto członkowie rodziny i sąsiedzi.

Święta państwowe (1 maja, 9 września) uświetniają przyjęcia składkowe — *bankiety*, urządzone z reguły w miejscu pracy. W przyjęciach tych, po zapłaceniu obowiązującej składki, biorą niekiedy udział rodziny pracowników. W okresach poprzedzających święta miejscowe TKZS zwiększa dostawy detaliczne, zwłaszcza mięsa, które stanowi podstawową potrawę świąteczną (zazwyczaj kurczęta albo prosięta).

Niezbędnym składnikiem bankietów i świątecznych posiłków jest wino, najczęściej młode, domowego wyrobu, oraz lemoniada, jak również wódka własnego wyrobu⁸⁸.

dnia w restauracji potrawy mięsne (pieczone mięso). W okręgu widyńskim wartość żywienia zbiorowego z 109 tys. lewów w 1959 r., wzrosła do 270 tys. lewów w 1964 r.: *Statisticheski godisznik...*, s. 223.

⁸⁷ Obowiązkowym składnikiem pożywienia świątecznego jest potrawka z kury lub mięsa owczego oraz *banica* najczęściej z serem. Do tego sałatka z pomidorów, cebuli, pieczonej papryki. Na deser budyń, ciasta, świeże owoce (arbuzy, winogrona, orzechy).

⁸⁸ Wino pija się na ogół zmieszane z lemoniadą.

Wobec wzrostu siły i możliwości nabywczych samozaopatrzenie rodziny ogranicza się głównie do produktów spożywczych pochodzących z własnej działki przyzagrodowej.

Przeliczając wartość produktów sprzedawanych w miejscowych sklepach oraz TKZS uzyskaliśmy sumę ok. 114 lewów wydatkowanych rocznie na 1 osobę, z czego blisko 73% produktów zakupywane było w TKZS. Spośród ogółu podstawowych produktów spożywczych kupowanych w sklepach i restauracji, 25% wartości zakupów stanowi cukier, 21,2% mięso i przetwory mięsne, 16,5% przetwory zbożowe, 12,6% nabiał i 6,5% warzywa (świeże i przetwory). Minimalne sumy przeznaczają się na pozostałe produkty.

W dalszym ciągu wiele rodzin produkuje w domu mydło (59,7% rodzin ankietowanych) jednakże jest ono spożytkowywane prawie wyłącznie do prania (tylko 2,2% rodzin używało go do mycia). Ponadto ponad połowa badanych rodzin (61,7%) produkuje w domu wino z własnych winogron oraz od czasu do czasu piecze chleb (67,2%). Znaczna część (70,5%) w dalszym ciągu wykonuje w domu tkaniny, wyposaża się nimi dzieci, większość wyprawy zakupywana jest jednak w sklepach. Kupuje się córkom meble fabryczne (pojedyncze lub całe komplety), również goście weselni przynoszą w darze sprzęt kuchenny czy porcelanę. Na dary dla gości kupuje się gotowe koszule i fartuchy wyrobu fabrycznego. W związku z brakiem ziemi cała uwaga skierowana jest na wyposażenie domu nowożeńców.

Struktura zakupów została omówiona uprzednio. Obliczając wartość zakupów rocznych, według danych kooperatywy, w 1967 r. wydatkowano w lewach na jednego mieszkańca wsi ⁸⁹.

Produkty kupowane	Wydatki ogółem		Odsetek ogółu wydatków
żywność	114,00	114,00	50,67
tkaniny	17,60	66,80	29,70
trykotaże i odzież gotowa	38,70		
buty	10,50	19,40	8,62
meble	6,50		
sprzęty domowe	12,90	0,85	0,37
mydło i środki piorące	0,85		
motocykle, rowery	0,85	0,85	0,37
alkohol	19,10	19,10	8,50
wyroby tytoniowe	4,00	4,00	1,77
Razem	225,00	225,00	100

⁸⁹ Spomagatelna tablica (balans) za otcitane postàplenijata prodàzbite i nalicznostite prez 1967 g. Potreba kooperacija okr. Widin, s. Gramada.

W sumach powyższych uderza przede wszystkim stosunkowo mały udział wydatków na środki piorące, co jest uzasadnione domową produkcją mydła i wysokie spożycie alkoholu (w przeliczeniu na 1 osobę, wliczając kobiety i dzieci, przypada 16,6 l napojów alkoholowych). Jest to przeważnie wino i piwo niskoprocentowe, ale do ilości tych dochodzi jeszcze spożycie alkoholu własnego wyrobu.

Jeżeli chodzi o zmiany w rozmiarach zakupów, to z roku na rok wzrastają zakupy artykułów trwałego użytkowania. Związane jest to również z podnoszeniem się stopy życiowej (siły nabywczej) jak i z coraz lepszym zaopatrzeniem sklepów, jak również z wzrastającymi potrzebami mieszkańców. Widać to między innymi z następujących danych⁹⁰:

Przedmioty zakupione	1965	1966	1967
radia	25	77	43
telewizory	8	43	59
pralki	11	21	28
lodówki	13	16	16

Przy analizie powyższych danych trzeba jednak pamiętać, że zakupy w miejscowej kooperatywie nie dają pełnego obrazu inwestycji domowych. W związku z ułatwieniami komunikacyjnymi (autobusy do Widi-
na i Kuły) oraz licznymi kontaktami z miastem (rodziny, które na stałe opuściły wieś lub pracują okresowo w mieście) wiele zakupów, nawet dużych, czynionych jest w Widinie⁹¹, rzadziej w Kule, a nawet w Sofii i innych dużych miastach⁹². Ponadto w związku ze wzrastającymi wymaganiami rozwijają się we wsi usługi⁹³.

Wraz ze zmianą organizacji gospodarstwa rolnego (organizacją kooperacji rolnej), rozbudową domów mieszkalnych oraz powstaniem szeregu nowych instytucji powołanych do organizowania życia kulturalnego wsi zmienia się organizacja pracy i wypoczynku oraz formy rozrywki.

Większość dorosłych mieszkańców wsi pracuje zarobkowo poza do-

⁹⁰ *Sprawka za realiziraniја stokoobrot i prodani stoki. Selkoop s. Gramada: Okrażen Narodn Săwet-Widin. Pianow otdei.*

⁹¹ Po przeliczeniu 1 lewa na 20 zł otrzymujemy następujące sumy (Gramada — średnia dla wsi polskiej): odzież 1142-1336 zł, meble i wyposażenie wnętrza 315-389 zł, mydło i środki piorące 17-62 zł, pojazdy 16,6-105 zł, alkohol 142-385 zł, tytoń i papierosy 80-81 zł. Dane odnośne do wydatków na wsi polskiej.

⁹² Np. zakup mebli w czasie powrotu z wczasów.

⁹³ Patrz artykuł W. Paprockiej.

mem, głównie w TKZS ⁹⁴. Czas i miejsce pracy zostały więc oddzielone od zajęć domowych. W zależności od rodzaju i miejsca pracy różnicują się u poszczególnych osób okresy pracy i czasu spędzanego wspólnie z rodziną.

Jakkolwiek rytm pracy w kooperatywie rolnej jest różny od rytmu pracy w innych zakładach produkcyjnych czy usługowych (dłuższy dzień pracy, praca przed i po obiedzie, okresowa praca w niedzielę, w niektórych działach pracy dopuszczalne opuszczenie kolejnego dnia pracy), to jednak podobnie jak i przy innych typach pracy jej godziny są ściśle unormowane. W związku z tym oddziela się wyraźnie czas pracy zarobkowej od pozostałego czasu, którym można swobodnie dysponować. W tej ostatniej kategorii czasu mieści się czas wolny ⁹⁵.

Zarówno w rodzinach, gdzie wyłącznie pracuje się w TKZS, jak w rodzinach zróżnicowanych zawodowo powstaje problem dowolnego, indywidualnego dysponowania czasem poza pracą.

Radykalnej zmianie uległ model spędzania dni świątecznych. W Bułgarii skasowane zostały ustawowo święta kościelne. W Gramadzie świętuje się jedynie dzień Święta Matki Boskiej (21 IX), kiedy to organizowany jest we wsi doroczny jarmark (nie jest to jednak dzień wolny od pracy). Zmieniły swój charakter niedziele. Ludność miejscowa nie uczęszcza do cerkwi, nie obowiązuje już kościelny nakaz „święcenia dnia świętego”. W okresie letnim przeznacza się często niedziele na wykonanie większych prac zespołowych na działce lub w domu (malowanie, wykańczanie domu itp.). Popołudnie, po poobiedniej drzemce, poświęcone jest życiu towarzyskiemu. Pojawiły się nowe, nie znane dawniej sposoby odpoczynania.

Wspólną rozrywką zarówno młodzieży wiejskiej w wieku szkolnym, jak i pracującej jest uczęszczanie do miejscowego kina (program zmienia się dwa razy w tygodniu). Sala kinowa mieści się w *czytaliszcie*, odpowiedniku naszego domu kultury. Starsi mieszkańcy wsi, do lat 40, chodzą również do kina (częściej mężczyźni niż kobiety, bo mają więcej wolnego czasu) ⁹⁶. Kobiety, matki rodzin powyżej lat 40, chodzą do kina bardzo rzadko, powyżej lat 55 (emerytki) wyjątkowo(!).

Odpoczywając po pracy w domu powszechnie słuchają się radia. Wieś jest radiofonizowana, prawie wszystkie domy mają zainstalowane głoś-

⁹⁴ Zob. analizę struktury zawodowej w artykule W. Paprockiej.

⁹⁵ Por. materiały archiwalne I. Nizińskiej za lata 1966-68 w Archiwum Zakładu Etnografii.

⁹⁶ Materiały dotyczące sposobów spędzania wolnego czasu i konsumpcji kulturalnej pochodzą głównie z badań M. Lechowskiej-Bujakowej, której w tym miejscu gorąco dziękuję za pomoc.

niki⁹⁷, wiele rodzin ma również radioodbiorniki. Głośnik radiowęzła włączony jest często przez cały dzień. Poza dziennikiem radiowym, którego słuchają prawie wszyscy, dobór audycji różnicuje się zależnie od wieku.

W ostatnim okresie bardzo wzrosła liczba telewizorów⁹⁸, jednakże systematyczne oglądanie programu telewizyjnego nie jest jeszcze bardzo rozpowszechnione⁹⁹.

Większość rodzin we wsi (72,3% ankietowanych) prenumeruje gazetę codzienną, znaczna część (21,6%) jakiś tygodnik. Jak wskazują obserwacje, rozmiary prenumeraty nie są równoznaczne z nasileniem czytelnictwa. Dzienniki czytają regularnie przede wszystkim mężczyźni, i to starsi. Tygodniki często są tylko przeglądane. Wśród nie prenumerujących w ogóle czasopism (5%) przeważają ludzie bez podstawowego wykształcenia i z wykształceniem podstawowym. Gazety są stosunkowo tanie, stąd też nie obserwuje się zależności między ilością prenumerowanych czasopism a dochodem rodziny. Zależność ta jest natomiast widoczna jeżeli chodzi o ilość posiadanych książek¹⁰⁰. Równie wyraźna jest zależność między poziomem przeciętnym wykształcenia członków rodziny a wielkością i rodzajem posiadanego księgozbioru. Wśród rodzin o wykształceniu średnim tylko 15% rodzin w ogóle książek nie ma w domu, wraz z wykształceniem rośnie też ilość posiadanej literatury pięknej.

Wyniki ankiety potwierdzają obserwacje kierowniczkii miejscowej księgarni, która twierdzi, że najwięcej książek kupują technicy, robotnicy wykwalifikowani i miejscowa inteligencja.

Z biblioteki w czytaliszku korzysta głównie młodzież szkół podstawowych i technikum, na drugim miejscu wśród czytelników znajduje się młodzież pracująca i emeryci, wreszcie gospodynie domowe. Najmniej czytają ludzie w średnim wieku, pracujący zawodowo¹⁰¹.

Księgarnia oprócz sprzedaży książek i materiałów piśmiennych sprze-

⁹⁷ W okresie międzywojennym tylko nieliczni gospodarze w Gramadzie mieli odbiorniki radiowe akumulatorowe. Pierwszy aparat w Wodnej kupiony został w 1936 r.: Nakow, *Selo Wodna...*, s. 52. Wieś Gramada została całkowicie zelektryfikowana w 1960 r. W 1968 r. na 1067 gospodarstw (1045 domów) były we wsi 502 radioodbiorniki, 939 głośników radiowęzła oraz 175 telewizorów: *Statisticzeski godisznik...*, Widin, s. 268.

⁹⁸ Patrz wyżej tablica zakupów.

⁹⁹ Posiadacze telewizorów często nie oglądają nawet dziennika telewizyjnego.

¹⁰⁰ Przy zarobkach od 20-40 lewów na głowę miesięcznie dwie trzecie rodzin nie mają żadnych książek w domu, w grupie 60-100 lewów tylko trzecia część rodzin nie miała w domu książek.

¹⁰¹ Dane ze statystyki bibliotecznej.

daje płyty gramofonowe¹⁰². Płyty z reguły kupuje młodzież pracująca i młode małżeństwa.

Kierownictwo domu kultury wraz z odpowiednimi placówkami kulturalno-oświatowymi okręgu organizuje od czasu do czasu imprezy widowiskowe (występy teatru z Widina, koncerty itp.) oraz odczyty popularnonaukowe¹⁰³. Na imprezy te uczęszcza w pierwszym rzędzie miejscowa inteligencja (nauczyciele, pracownicy administracji i fachowcy z TKZS i innych zakładów) oraz młodsza generacja mieszkańców (20-30 lat).

W domu kultury znajduje się też siedziba miejscowego zespołu artystycznego pieśni i tańca. Zespół ten przygotowuje programy artystyczne z okazji różnych świąt i obchodów. W 1967 r. brał on udział w pierwszym regionalnym festiwalu folklorystycznym północno-zachodniej Bułgarii w Beogradczyku.

Obok zespołu artystycznego jest jeszcze we wsi klub sportowy, ale nie przejawia większej aktywności.

Nową formą odpoczynku okresowego są organizowane wczasy pracownicze. Związek Zawodowy (Profsojuz za Selsko i Gorsko Stopanstwo) wykwalifikowanych pracowników TKZS dostaje dla 4 wsi należących do TKZS ok. 10 skierowań kwartalnie. Pobyt w domu wczasowym (14 dni) kosztuje 14-16 lewów. Podobne skierowania otrzymują członkowie innych związków zawodowych. Robotnicy rolni i hodowalani oraz rzemieślnicy z brygad TKZS mogą dostać skierowanie do specjalnych domów wypoczynkowych TKZS (Trudeszti se selani). Gramada dostaje ok. 24-26 skierowań do tych domów kwartalnie, koszt pobytu (14 dni) jest zróżnicowany w zależności od miejscowości. W miejscowości kuracyjnej płaci się 22 lewa.

Wśród osób korzystających z wczasów przeważają młodsze małżeństwa z dziećmi w wieku szkolnym. Ostatnio w związku z rozwojem motoryzacji zdarzają się, zwłaszcza wśród miejscowej inteligencji, sporadyczne wypadki spędzania urlopu indywidualnie, na campingu.

Nie korzystający z wczasów w okresie urlopu odwiedzają rodziny w miastach, załatwiając przy okazji potrzebne zakupy. Również rodziny z miasta przyjeżdżają na urlopy na wieś, szczególnie często przysyłają dzieci na wakacje do dziadków.

Zdajemy sobie sprawę, że przedstawiony obraz ze względu na roz-

¹⁰² W ciągu 10 miesięcy 1968/69 r. w księgarni sprzedano ok. 200 małych płyt po 1,20 lewów.

¹⁰³ Zagadnienia związane z działalnością instytucji społeczno-kulturalnych były przedmiotem odrębnych badań B. Tumangelowa.

miary niniejszego opracowania jest szkicowy i tylko ogólnie informuje o charakterze oraz poziomie warunków bytowych w przeszłości i obecnie, stwierdza jedynie, jaki jest zasadniczy kierunek zachodzących przemian.

W Gramadzie w wyniku przeobrażeń warunków bytowych obserwujemy dalekie odejście od wzorów i sposobu życia ludności tradycyjnej wsi rolniczej. Nie oznacza to jednak pełnego przejęcia wzorów życia miejskiego. Modyfikują je specyficzne warunki egzystencji (zatrudnienie ludności w uspołecznionym gospodarstwie rolnym). Można tu mówić o urbanizacji społecznej i ekonomicznej, urbanizacji bez wychodźstwa. Dzięki stosunkowo wysokim zarobkom ludności, możliwościom uzupełnienia zaopatrzenia produktami pochodzącymi z własnej działki oraz znacznej stabilizacji gospodarczej kraju (poprawa zaopatrzenia) stopień rozbieżności między systemem potrzeb (do niedawna bardzo ograniczonych) a możliwościami ich zaspokojenia wydaje się stosunkowo niewielki.

W odniesieniu do organizacji życia społecznego i kulturalnego wsi należy podkreślić, że wprowadzenie nowych form organizacyjnych było w Gramadzie stosunkowo łatwe ze względu na układ przestrzenny wsi, gęstą zabudowę i ilość mieszkańców. Wysiłki inwestycyjne¹⁰⁴ (wodociągi, oświetlenie ulic, inwestycje kulturalne) zmierzające do wyrównania różnicy warunków bytowych między miastem a wsią są tu stosunkowo mniejsze niż we wsiach małych lub rozproszonych, a możliwości korzystania z usług materialnych i kulturalnych zbliżone do warunków miejskich.

Bronisława Kopczyńska-Jaworska

THE STANDARD OF LIVING AND BUDGET OF A GRAMADA PEASANT FAMILY

Summary

The paper presents the standard of living of a peasant family in a historical perspective. Its changes allow to reconstruct the changing needs and strivings of the village's population. Stress has been laid on family life, its organization and structure. Two opposite patterns of conditions are analysed, the traditional family economy of the break of the centuries, and the modern collective farm life. The economic situation of Bulgarian countryside in both periods is briefly sketched, with reference to the respective areas of social consumption opportunities, within which consumption decisions are taken.

¹⁰⁴ Wodociągi w Gramadzie założono w 1961 r. (w centrum wsi), zelektryfikowano wieś w 1960 r. W 1962 r. — 32,1% ulic miało ulepszoną nawierzchnię, 35,7% ogółu ulic było oświetlone: *Statystyczny rocznik...*, s. 268.

In the past, a peasant family used to support its existence on its property, i.e. land, homestead, implements, and its labor force. Its level of life depended, in the first place, on the extent of its property related to the number of members of the family. At the end of the past and at the beginning of the present century, a middle size farm was predominant (5-7 acres per capita); its economy was close to natural, as it produced and consumed most of the basic goods, with hardly any exchange. There was a relative balance between needs and means to satisfy them, as the needs were rather limited. A small income in cash was gained from sales of wheat and of animal husbandry products. There was a marked shortage of labor force, connected with the specific organization of tillage and husbandry (filial farms), and thus up to the World War I, and sometimes even later, large families, including a few generations, patrilocal and patrilinear (called *golema familia*) worked together on their farms.

The author presents the system of providing children, and the principles of management decision-making, and distribution of property on a large family farm. During the period covered by research, she found a tendency for a no more than three-generation family to predominate.

The homogenous economic system did not stimulate the emergence of important differences in the level of life.

Next, the author describes the traditional furnishings of a dwelling house, a peasant's foods, and his rhythm of work and leisure.

A house was rather modestly furnished. Until collectivization, a family divided its time between its *koliba* hut in the ranges, and its village house. During summer, most of its members lived in the *koliba*.

House works concentrated in the kitchen with a chimney; the other room served mainly for sleep, and during winter, also for eating and for weaving, as well as for friendly meetings or ritual feasts. In summer, social meetings and dances were arranged outside. Also such activities as washing were largely done outside.

The family's diet depended on the character of agricultural production. The basic food was home-baked bread; the second place was held by vegetables, mainly paprika and beans, and up to the thirties by sheep milk and its products, as cattle was used for draught only. Pork fat was the main lard. It is only since the thirties that sunflower oil has become common. The humble everyday food was even more limited during the numerous fast periods (18 weeks in a year). All the family and village holidays, as well as sacrifice and magic rituals, were connected with feasts.

In the old type family, each member had his assigned tasks according to his or her age and sex, and as everybody worked in the farm, it determined the schedule of family life. Each age group had its own traditional forms of leisure (meetings, games, dances, rituals and religious services).

The next topic discussed is the degree of self-sufficiency of a family, and the growth of needs that cannot be satisfied within a closed consumption economy. The sources of additional provision in the past are discussed, together with the processes of change that have been underway between the wars. Special attention is given to the developing credit and consumers cooperatives and their role in the transformation of the capitalist rural economy.

The description of family life standard after collectivization begins with a discussion of family income. The author concludes that the living standard depends not only on per capita income, but it increases remarkably in large

families that can spend bigger sums of money. The housing standard in Gramada approaches urban conditions. However, the peasants are not always ready to use their living space and implements according with their function. The buying of expensive gadgets is dictated by status-seeking rather than by real needs to use them.

Collectivization has radically changed the system of provision with food, and thus the diet has changed. Bread is still the basic food, yet it no longer baked at home, but bought. Industrial foods appeared. Beans is no longer eaten. Much less milk is consumed than before the war, as the peasants have no cows of their own, while consumption of sugar and its products increased. The custom of feasts is still kept, on traditional occasions and on new ones (e.g., state holidays).

Discussing the work and leisure habits, the author finds that the division of work for income from homestead activities has brought about a separation of leisure time which can be disposed at will. The model of festive days has changed notably because of secularization of life. New forms of leisure appeared, related with the mass media. The relatively high wages, supplemented by income from small homestead plots of land, as well as a fair supply of consumers goods, cause that the degree of divergence between the system of needs and the possibilities to satisfy them, does not seem great.

The favourable spatial pattern of the village is emphasized (dense building), which facilitates the use of material and cultural services in a manner close to urban conditions.

The observed changes, caused in large degree by employment in the state-owned near-by farm, and in the crafts and trades, is described by the author as social and economic urbanization without emmigration.